

KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 18.

Kraków, dnia 15 Września 1918.

Rok II.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej” ma za zadanie informować kół interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specjalnem uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H.” ze względu na rozrost agend W. C. H. służy peryodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H.” wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej” przesyła się bezpłatnie władzom i urzędowi, odpowiednim instytucjom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracyi „Korespondencyi W. C. H.”, Kraków, Sławkowska 4.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2072.

Prywatni Abonentci otrzymują „Korespondencyę” po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennymi informacyami ze swej specjalności, a z nadesłanych nam materiałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnem rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swolskiego handlu i przemysłu.

Nowe ograniczenie gospodarcze w Austrii a nasz kraj.

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa finansów w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 6. września bieżącego roku wprowadził rząd nowe ograniczenia krępujące w wysokim stopniu rozwój życia gospodarczego w całym państwie. Rozporządzenie to odnosi się do zakładania Towarzystw z ograniczoną poręką i podwyższenia kapitału zakładowego w Towarzystwach akcyjnych i Towarzystwach komandytowych, opartych na akcyach. Zakładanie towarzystw z ogr. por. i podwyższanie kapitału zakładowego w wymienionych powyżej towarzystwach nie było dotąd ograniczone i mogło odbywać się dowolnie przy zachowaniu pewnych formalności. Towarzystwa z ogr. por. na podstawie dotychczasowych przepisów powstawały z chwilą wpisania do rejestru handlowego w odpowiednim sądzie handlowym, w którego okręgu towarzystwo odnośnie zostało zawiazane. Wpisanie do rejestru handlowego uzależnia nowe rozporządzenie od decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych, które następuje w kilka tygodni po zgłoszeniu utworzenia towarzystwa z ogr. por. w odnośnym sądzie handlowym. Podobnie rzecz ma się ze sprawą podwyższenia kapitału zakładowego w towarzystwach akcyjnych. W tym kierunku towarzystwa akcyjne miały dotąd wielką autonomię. Rząd bowiem już w statutach zezwalał tym towarzystwom na podwyższanie kapitału zakładowego do pewnej wysokości dowolnie. Tę autonomię teraz nowe rozporządzenie znosi. Wszystkie towarzystwa akcyjne mogą obecnie podwyższać kapitał zakładowy tylko za specjalnem pozwoleniem rządu.

Nowe ograniczenia zostały wydane rzekomo na przeciąg wojny, po nastaniu pokoju mają być uchylone. Dowodzą one, jak rząd coraz bardziej rozszerza zakres swego wpływu na całokształt stosunków gospodarczych państwa. Przy ustanowieniu tych rozporządzeń odegrały rolę momenty finansowe.

Wskutek nagromadzenia wielkich kapitałów ruch na polu zakładania nowych przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych wzmógł się w czasie wojny znacznie, o czem świadczą fakty tak w Austrii jak i na Węgrzech. W roku 1906 po wejściu w życie rozporządzenia odnoszącego się do zakładania towarzystw z ogr. por. powstało w Austrii około 600 takich towarzystw z kapitałem zakładowym 22 milionów koron. W roku 1910 liczba tych towarzystw wyniosła 1,064 z 284 milionami koron kapitału zakładowego. Następnymi latami wykazują znowu zwykłe tych towarzystw. W czasie wojny ilość tych towarzystw jeszcze więcej wzrosła, zwłaszcza odnosi się to do ro-

ku 1917 i bieżącego. Również pomyślnym rozwojem cieszyły się towarzystwa akcyjne. Na podstawie statystyki pokojowej było w Austrii w roku 1911 około 800 towarzystw akcyjnych z kapitałem udziałowym, wynoszącym przeszło 3 $\frac{1}{2}$ miliardów koron. W czasie wojny ilość tych towarzystw wzrosła w szybkim tempie i osiągnęła w roku 1918 punkt kulminacyjny, wykazując przyrost przeszło 600 towarzystw w pierwszej połowie tego roku z przeszło z 600 milionami koron kapitału zakładowego. Podobnie jak w Austrii był żywy ruch na polu zakładania nowych towarzystw akcyjnych także na Węgrzech. W roku 1913 było na Węgrzech około 3,000 towarzystw akcyjnych z 2-ma milionami koron kapitału zakładowego. Na Węgrzech cyfra towarzystw akcyjnych dlatego jest większą, niż w Austrii, gdyż tam jest większa ilość drobnych towarzystw z mniejszymi kapitałami. W czasie wojny rozwój towarzystw akcyjnych na Węgrzech był nader duży. W samym Budapeszcie założono w połowie bieżącego roku 137 towarzystw akcyjnych z 54-ema miliardami koron kapitału zakładowego, na prowincyi zaś 157 towarzystw akcyjnych ze 157-ioma milionami koron kapitału zakładowego.

Ten żywy ruch na polu zakładania nowych towarzystw i podwyższania kapitału zakładowego w przedsiębiorstwach i instytucjach gospodarczych zwłaszcza w ostatnim czasie dosyć niekorzystnie oddziaływał na stan finansów państwa, które wskutek wielkich wydatków na cele wojny jest zniwielone zdobywać kapitały drogą pożyczek wojennych. Aby temu zapobiedz, rząd postanowił ograniczyć lokowanie kapitałów w przemyśle i instytucjach handlowych i zarezerwować dla siebie potrzebne kapitały. Stanowisko przemysłowców i handlowców jest atoli inne, aniżeli rządu. W Budapeszcie n. p. ma się odbyć, jak donoszą dzienniki, w izbie handlowej, posiedzenie, aby zająć opozycyjne stanowisko odnośnie do nowych rozporządzeń. Interesowane kół wogóle tak w Austrii jak i na Węgrzech uważają nowe rozporządzenie za nieszcześliwe i niebezpieczne. Wskutek dewaluacyi pieniądza podwyższenie kapitałów zakładowych w towarzystwach akcyjnych i w towarzystwach z ogr. por. jest konieczne. Zakładanie nowych przedsiębiorstw jak też prowadzenie dawnych wymaga obecnie większych wkładów aniżeli przed wojną a to wskutek drożyzny materiałów, maszyn, robót inwestycyjnych, surowca, płac robotników i t. p.

Z doświadczeń naszej instytucji wiemy, jak wielkich kapitałów wymaga dziś prowadzenie i rozwój wogóle instytucji gospodarczo-społecznych. W ciągu trzech lat Wojenna Centrala Handlowa podnosiła kapitał zakładowy trzykrotnie — ostatnio do wysokości 1 $\frac{1}{2}$ miliona koron, dzięki czemu dopiero mogła rozwinąć pomyślnie swe agendy. Nowe ograniczenia godzą zatem w rozwój przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, walczących o swą egzystencję wśród ciężkich warunków, spowodowanych wojną.

Jeszcze więcej niż na Węgrzech i w krajach zachodnich Austrii dotyczą nowe rozporządzenia życie gospodarcze naszego kraju, gdzie rozwój przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych znajduje się jeszcze w fazie poczyni. Niedorozwój życia gospodarczego Galicji przed wojną jest sprawą ogólnie znaną. Uprzemysłowienie naszego kraju stanowiło też najważniejszy cel wysiłków i zabiegów wybitnych jednostek naszego społeczeństwa, znających powody ogólnej nędzy naszej ludności. Na kilka lat przed wojną zaznaczył się już żywszy ruch u nas na polu zakładania nowych towarzystw i spółek z ogr. por. w dziedzinie handlu i przemysłu, Kółek rolniczych, konsumów, domów handlowych, spółek producentów bydła i trzody chlewnej, kas Raiffeisena i t. d. Te prace, niestety, przerwała wojna podkopując gospodarczy rozwój na dziesiątki lat. Odbudowa naszego kraju wymaga wielkiej pracy, ogromnych zabiegów i wysiłków oraz olbrzymich kapitałów. Powstawanie w ostatnim czasie licznych gospodarczych i przemysłowo-handlowych Tow. z ogr. por. oraz tow. akcyjnych i podnoszenie kapitału zakładowego w istniejących już instytucjach przemysłowo-handlowych opartych na akcyach była zbawienną koniecznością dla tej odbudowy.

Nowe ograniczenia, wyżej wymienione, atoli godzą w ten ruch i mogą odbić się tylko ujemnie na postępie odbudowy całokształtu naszych stosunków gospodarczych, a to dzięki uzależnieniu ich rozwoju od decyzji czynników obcych naszym interesom.

Przeciw tym rozporządzeniom winien nasz kraj za-

jąć zdecydowane opozycyjne stanowisko i to tak w parlamencie jak też w Izbie panów przez swych reprezentantów, gdyż są one dla nas krzywdzące i szkodliwe w najwyższym stopniu a to tembardziej, że kół przemysłowe Austrii i Węgier, gdzie życie gospodarcze jest tak wysoko rozwinięte, są także wrogo usposobione przeciw tym świeżym ograniczeniom gospodarczym choć łatwiej mogą znieść ich skutki, niż nasz kraj.

D-ski.

Nowy kraj. Zakład dla obrotu owocami i jarzynami.

Na skutek reskryptu Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu, namiestnictwo (Krajowy Urząd gospodarczy) obejmie niebawem agendy „Geosu” — i stworzony zostanie w Galicji nowy Zakład, centrala dla obrotu owocami i jarzynami.

Zaznaczyć tu należy, że jak z Wiednia donoszą w najbliższym czasie nastąpi (na mocy rozporządzenia Urzędu dla wyżywienia ludności), zajęcie na rzecz państwa jabłek, kapusty i buraków. Handel innymi owocami i jarzynami pozostanie wolny, ale będzie w znaczniejszej mierze niż dotychczas podlegał kontroli namiestnictwa.

W sprawie zorganizowania handlowej strony nowego Zakładu dla obrotu jarzynami i owocami odbyła się w dniu 4 września w kraj. Urzędzie gospodarczym konferencya, w której wzięli udział reprezentanci Wojennej Centrali handlowej c. k. Tow. Gospodarczego, Związku Ekonom. Kółek Roln. „Silskiego Gospodara”, firmy Lambert i Krzysiak, tudzież delegaci miast Lwowa i Krakowa.

Na skutek wywodów dyrektora A. Bajdy, uchwalono po dłuższej dyskusji utworzenie syndykatu w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, do której to spółki mają przystąpić powyż wymienione instytucje, tudzież miasta Kraków i Lwów.

Nowy krajowy zakład obrotu owocami i jarzynami nie zamierza ograniczyć się do agend wojenno-handlowej administracyi, lecz zakreśla sobie szersze cele gospodarcze i społecznej natury, pragnie bowiem rozwinąć celową i systematyczną akcję w kierunku odbudowy i podniesienia warzywnictwa i sadownictwa w kraju.

O mechanizację pracy w przemyśle.

(D-ski). Walka konkurencyjna na rynku światowym, potrzeba produkcji masowej już przed wojną postawiła wielkiemu przemysłowi liczne zagadnienia, od których szczęśliwego rozwiązania zależał pomyślny rozwój przedsiębiorstw przemysłowych i fabryk. W tym kierunku szło o organizację pracy, któraby przy najniższych wkładach dawała największe korzyści, umożliwiając masowy wyrób fabrykatów dobrych a tanich. Przedsiębiorcy chcą, aby ich zakłady przemysłowe rozwijały się pomyślnie, byli zmuszeni zastosować wszelkie środki, mogące podnieść wydajność pracy robotnika. W pierwszym rzędzie do tego celu wiodło zastosowanie w wielkiej mierze w przemyśle specjalnych maszyn, których obsługa nie wymaga wielkich zdolności i kwalifikacyi sił roboczych. W ten sposób następowała t. zw. mechanizacja pracy umożliwiającą zatrudnienie w zakładach przemysłowych, w wielkiej ilości robotników niekwalifikowanych. Uproszczenie pracy było zbawiennem, gdyż łatwiej jest dostać odpowiednią ilość sił niezawodowych, rekrutujących się nawet z kobiet, starszych dzieci i starców. Mechanizacja pracy ma ponadto inne dobre strony jak zaoszczędzenie czasu i kosztów. Gdy bowiem jeden ukwalifikowany robotnik, dawniej zatrudniony w warsztacie domowym, był zmuszony robić n. p. całego buciaka, to czynności jego były skomplikowane, i stawały mu dość trudne zadanie, we fabryce obuwia natomiast praca rozpada się na szereg prostych czynności, które w końcu jako wynik dają całość. Wykonywanie poszczególnych części oczywiście jest bardzo łatwe do nauki a robotnik wskutek jednostajności pracy w bardzo krótkim czasie nabiera wielkiej sprawności podnoszącej jego wydajność niepomiernie w górę. Społecznie ma to tę korzyść, iż jednostki robocze nie potrzebują przechodzić długich i żmudnych nauk terminowych trwających nieraz kilka lat, lecz winny odznaczać się tylko pewną pilnością i obowiązkowością w pracy. Obok specjalizacyi jednostek ważną rzeczą jest specjalizacja samej produkcji. Przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe, wyrabiające tylko t. zw. pewne specjalności, prospe-

rują także bardzo dobrze i mają lepsze widoki rozwoju aniżeli t. zw. przedsiębiorstwa uniwersalne, co widać n. p. w dziale maszyn i narzędzi technicznych. Ten kierunek też zwyciężył w wielkim przemyśle i dziś jesteśmy świadkami powstawania specjalnych zakładów przemysłowych, a nie uniwersalnych. Mechanizacja pracy, oparta na podziale pracy i specjalizacji tak bardzo korzystna dla rozwoju wielkiego przemysłu stawia zarządom przedsiębiorstw jednak pewne wymagania i tak n. p., ponieważ czynności przy zastosowaniu powyższych metod pracy stanowią łańcuch nierozrwalny — idzie przeto o to, — aby nie następowała przerwa w pracy, spowodowana brakiem pewnego ogniwa w łańcuchu czynności. Wykonywanie poszczególnych części musi funkcjonować sprawnie bez zarzutu, inaczej w każdej chwili grozi zastój w produkcji. Rzeczą więc zarządu jest przewidzieć tok pracy i odpowiednio porobić zarządzenia. Organizacja pracy, oparta na powyższych zasadach, umożliwiła przed wojną powstanie wielkiego przemysłu, produkującego masowo i tanio, co znowu wywołało ze swej strony zbawienne skutki, dla ogólnego podniesienia się gospodarki społecznej.

Wojna światowa, która tak dokliwie podkopala życie gospodarcze i przemysłowe, jeszcze więcej uwatniała potrzebę zastosowania w przemyśle mechanizacji pracy, polegającej na podziale pracy, specjalizacji sił roboczych, specjalizacji samej produkcji i normalizacji. Temi kwestyami zajmuje się ostatnio p. Inż. Dubieński, dyr. fabryki wozów w Oświęcimiu, w wykładzie wygłoszonym na drugim zjeździe warsztatów ekspozytur c. k. Namiestnictwa C. O. G. — Autor podniósł ogromną wartość wprowadzenia organizacji w przemyśle na omówionych zasadach, obecnie ze względu na ogólny upadek produkcji spowodowanej wypadkami wojny. Brak sił ukwalifikowanych nakazuje pracę przemysłową ujednolicić, co może się stać właśnie dzięki mechanizacji pracy. P. Dubieński podnosi także wielką wartość zastosowania w przemyśle t. zw. systemu „Standard“ — polegającego „na ogólnym ujednolicieniu poszczególnych elementów“ albo całego szeregu produktów złożonych, przez co „można uzyskać fabrykaty prostsze, tańsze i ulepszone. Wywody swoje poparł autor licznymi przykładami, wziętymi z bezpośredniego doświadczenia, poczynionymi we fabryce wozów, przez niego osobiście kierowanej. Uwagi jego są bardzo cenne i zasługują na szczególną uwagę szerszych kół interesowanych.

W sprawie obuwia.

Kwestya obuwia staje się z dniem każdym bardziej palącą, a wobec zbliżającej się zimy wysuwa się na czoło spraw dotyczących zaopatrzenia ludności w odzież. Parę całych bucików każdy mieć musi, jest to niemal że warunkiem bytu, a może w żadnym dziale odzieży ceny nie podniosły się tak jak właśnie w tym.

Wyzysk dochodzi poprostu do niemożliwości, a ceny niemal co kilka dni idą w górę. Odnosi się to zarówno do zakupna bucików jak i do naprawek. Szewcy w Krakowie żądają za robotę pary bucików, przy dostarczeniu całego materiału przez zamawiającego 200—250 K., za buciki z materiału szewca 400—500 K. Za podzelowanie bucików 40—60 K., za przybicie ochraniaczy i podkówek (dostarczonych przez klienta) 12—15 K., za przybicie ochraniaczy i nadłożenie obcasów (również dostarczonych 14—20 koron.

Stosunki we Lwowie są jeszcze znacznie gorsze, gdyż lepszego obuwia wogóle już tam dostać nie można, a to, co jest i uchodzi za „specjalnie zamówione“ doszło do następujących cen: damskie wysokie buciki ze skóry chevreau 900 K., półbuciki 500—600 K. dzieciinne buciki 300—400 K. Są to ceny nieprawdopodobne!

Izba handlowa w Krakowie przydzieliła skórę szewcom pod warunkiem, że będą przestrzegać cen maksymalnych, które ustalone zostały w wysokości 12—14 K. za podzelowanie jednej pary bucików i przybicie obcasów (materiał ma dać szewc). Niestety tu tak jak i w innych dziedzinach, ani producenci ani publiczność nie zastosowuje się do tych przepisów, a handel pokątny i podbijanie cen kwitnie w najlepsze. Obowiązkiem każdego jest żądać ścisłego przestrzegania ustanowionych cen za naprawki. Publiczność nie czyni tego jednak i w ten sposób sama dopomaga do uprawiania coraz większego wyzysku.

Dla przeciwdziałania tej bezwzględnej lichwie powinno społeczeństwo zorganizować solidarną akcję i niedopuszczyć do tego, ażeby jeden z najniezbędniejszych artykułów stawał się nieprzystępnym dla ludności, a szewcy bogacili się w sposób niedozwolony i wysoce nie obywatelski. Byłoby bardzo wskazane, ażeby się zawiązały w całym kraju odpowiednie spółki lub stowarzyszenia, któreby się postarały o przydział skóry, wyrabiały nowe obuwie, a zarazem uskuteczniały i naprawki. Spółki takie ochroniłyby ludność od panującej wszechwładnie na tem polu lichwy, a pomimo tego pracowałyby jeszcze zawsze z zyskiem.

Tylko takie solidarne postępowanie może położyć kres wybujałemu wyzyskowi i przekonać szewców,

że nie dopuści się żadną miarą do tego, ażeby stawali się bogaczami wojennymi ze szkodą całej ludności.

Spółka taka utworzona przez Towarzystwo popieranie przemysłu kobiecego z pomocą K. B. K. i krajowego Patronatu rękodzieł w r. 1916 rozwija się doskonale.

W Niemczech, gdzie stosunki są równie niekorzystne, bo wszak i tam brakuje surowca, sił roboczych i t. d., ceny są unormowane a publiczność sama dba o to, żeby producenci cen tych nie przekraczali. Taka samoobrona jest u nas również konieczną, inaczej dojdą ceny do wysokości możliwej do osiągnięcia wyłącznie dla milionerów-paskarzy.

Poniższe zestawienie cyfrowe wykazuje ceny obuwia w Niemczech a u nas:

	Placa za zrobienie bucików w koronach	Cena gotowego obuwia w koronach
Kraków	200—250	400—500
Lwów	250—300	400—500
Berlin	40	165
Gdańsk	30.25	136
Wrocław	20.20	117
Drezno	16.80	155.50
Rostok	15	110

są to cyfry wymowne.

Melania Bersonowa.

Banki w Warszawie w r. 1917. — Bank Handlowy.

Bank Handlowy, będący pierwszym w Królestwie bankiem akcyjnym i założony w r. 1870 z kapitałem wynoszącym 6 mil. rb., rozwijał się w niezwykle szybkim tempie i po 30 latach podwoił już kapitał zakładowy. Dziś kapitał zakładowy tego banku wynosi 20 mil. rb., kapitał zaś rezerwowo 10 mil. Oddziały Banku Handlowego znajdują się we wszystkich prawie większych miastach w Królestwie i nadto dwa oddziały mają swą siedzibę w Rosji (w Kijowie i Piotrogradzie). Między innymi Bank zajmuje się czynnościami następującymi:

1. skup weksli wewnętrznych i zagranicznych;
2. udzielanie pożyczek i otwieranie kredytu nie na dłużej, jak na 9 miesięcy;
3. inkasowanie weksli i innych terminowych pieniężnych obligów i papierów procentowych na rachunek ich posiadaczy;
4. kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich wszelkiego rodzaju państwowych i prywatnych papierów procentowych;
5. sprzedaż towarów ze zlecenia osób prywatnych i domów handlowych;
6. kupno i sprzedaż drogich metali, (w sztabach i moneti) atryt weksli, państwowych papierów procentowych, akcyi, obligacyi i t. p.;
7. przyjmowanie depozytów.

W roku sprawozdawczym, 1917, przedewszystkiem należy wskazać na stratę, jaką poniósł Bank wskutek wahań rubla. Wiadomo, iż na mocy słynnego prawa kwietniowego (26. IV. 1917) została wprowadzona nowa waluta w postaci „marki polskiej“, emitowanej przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w Warszawie i jednocześnie ustanowiono ją jako jedyny środek płatniczy (według kursu 216 mk = 100 rb).

Rozporządzenie powyższe okazało się jednak mało skutecznym gdyż wkrótce rubel stał się przedmiotem najordynarniejszej spekulacji i w pewnym czasie wartość jego podskoczyła do 2 mk 50 (równia 2.16). Na tej wysokości rubel utrzymał się tylko przez krótki czas i począł tak ogromnie spadać, iż 31. XII. 1917 notowano za 100 rb. 208 mk, a za 500-rublowki — 177 mk. Z sytuacji tej skorzystali liczni dłużnicy, płacąc swe zobowiązania tylko w markach po kursie urzędowym, wkładcy natomiast żądali wypłat w rublach. Kiedy zaś rubel spadł poniżej równi, dłużnicy zaczęli płacić wyłącznie rublami, zaś wkładcy żądali wypłat w markach i po kursie wyższym, aniżeli giełdowy. Z powodu takiego stanu rzeczy Bank w pierwszych trzech kwartałach nie udzielał żadnych nowych kredytów i dopiero w ostatnim kwartale ponownie zaczął udzielać kredytów, ale tylko płynnych i krótkoterminowych. Między innymi Bank wziął udział w konsorcjum Banków Galicyjskich, które udzieliło Polskiej Centrali Zbożowej w Lublinie kredytu obrotowego w sumie 40,000.000 koron. Jednym z najdonioślejszych zdarzeń w roku sprawozdawczym było otrzymanie od filii w Piotrogradzie i Kijowie bilansów za lata 1915, 1916 i 1917. Okazuje się, iż operacje finansowe tych oddziałów były prowadzone z bardzo pomyślnym rezultatem, a wpływ kapitałów był znaczny. Gorszy był natomiast wynik działalności filii w Król. Polskiem. Szczególnie niepomyślnie wypadły rachunki w okupacji niemieckiej. Jedynie tylko obroty oddziału lubelskiego były na ogół zadowalające. — Strata na różnicy kursu rubli wynosi przeszło 3 mil. rb. (6 i pół mil. mk.). Czysty zysk w bilansie za r. 1917 wynosi 235.064.87 rb. (507.740.12 mk) i przewyższa zysk z r. 1916 przeszło o 40 tys. rb. Wzrost czystego zysku tłumaczy się głównie tem, iż w sprawozdaniu na r. 1917 uwzględniono również wyniki działalności Oddziałów w Piotrogradzie za lata 1915 i 1916 i w Kijowie za okres 1915—1917.

Jak wyglądały bilans Banku Handlowego bez tych dodatkowych bilansów, ze sprawozdania dowiedzieć się nie można. Byłoby bardzo pożądanym, aby bilanse wspomnianych oddziałów przestały być tajemnicą Banku i zostały jaknajspieszniej opublikowane i udostępnione opinii publicznej. W ten sposób będzie można zdać sobie sprawę z działalności Banku na terenie Królestwa w roku sprawozdawczym i zestawiać ją z poprzednimi latami z okresu wojny.

L. P. (Warszawa).

Ekspanzja gospodarcza Niemiec na wschód.

W izbie handlowej w Berlinie odbywały się, jak donosi „Posener Tageblatt“, posiedzenia w których brał udział prezydent i członkowie licznych niemieckich izb handlowych, zastępca szefa zarządu przy jenerał-gubernatorstwie warszawskiem, przedstawiciel centralnego urzędu pośrednictwa dla zakupów z zagranicy, pełnomocnicy jenerałnego kwatermistrza i zarządu wojennego przy jenerał-gubernatorstwie warszawskiem Kierownicy 18 urzędów niemieckich izb handlowych zdawali szczegółowe sprawozdania o położeniu handlowem w krajach okupowanych na Wschodzie. Ze sprawozdania tego wynika, że udało się stosunki handlowe Niemiec z krajami okupowanymi, mimo istniejących utrudnień wywozowych rozwinąć i ożywić, oraz zaopatrzyć naród i wojsko niemieckie w wielką ilość środków żywności, a gospodarstwo wojenne w różne, nader ważne dlań, wyroby. Dla wszelkich spraw wywozowych, a zwłaszcza usunięcia utrudnień przy wwozie i wywozie, firmy niemieckie, będące w stosunkach z urzędem handlowym, postanowiły założyć w Berlinie specjalne biuro, które pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z komisarzem państwowym dla wywozu i wwozu towarów z zagranicy, z centralnymi zarządami i władzami w krajach okupowanych. Biuro to, które ma być wkrótce otwarte, będzie przyłączone do izby handlowej w Berlinie. W celu rozwoju stosunków handlowych, urząd handlowy w Warszawie zakłada w specjalnym pomieszczeniu stały skarb prób i wzorów wszelkiego rodzaju towarów. Urząd handlowy niemieckich izb handlowych przedłużył działalność swoją do 1 lipca 1919 roku. Zarząd, złożony z przedstawicieli izb handlowych: Berlina, Wrocławia, Bydgoszczy, Gdańska, Drezna, Insteburga, Królewca, Mannheimu, Monachium, Opola, Poznania i Torunia, pozostaje w dotychczasowym składzie.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Zniesienie cła na cukier.

(m. b.) W Austrii i na Węgrzech zostało zniesione cło na cukier. Cło to wynosiło dotąd za transporty z krajów z którymi nie było układów uprzywilejowanych 26 K. za cetnar metryczny. Cło na mocy układów wynosiło 5.20 K. za cukier nierafinowany, 5.70 K. za cukier rafinowany. Zniesienie cła ma na celu obniżenie ceny cukru w transportach z zagranicy. Chodzi tu wyłącznie o Ukrainę, z której dowieziono podobno znaczne ilości cukru pomimo opłaty za cło, która dotąd jeszcze obowiązywała. Zniesienie cła umożliwi większy przydział cukru dla ludności, co jest niezmiernie ważne ze względu na panujący brak tłuszczów.

Ilość cukru zakupionego przez państwa centralne na Ukrainie.

(m. b.) Z Odessy donoszą, że państwa centralne zakupiły dotąd na Ukrainie 1,310.000 etn. metr. cukru. Obecnie toczą się układy o zakupno dalszych 819.000 etn. metr. Z tej ilości przypadnie na Bułgarię 4%, na Turcję 9.5%, z pozostałej reszty na Niemcy 60%, na Austro-Węgry 40 %.

Rekwizycya zboża w Królestwie Polskiem.

Generał-Gubernatorstwo w Warszawie wydało sprawozdanie o minionych trzech kampaniach zbożowych, z którego warto przytoczyć następujące główne cyfry.

Jak głosi sprawozdanie, „wyciągnięto z powiatów“:

w roku 1915/16 — 4,502.000 cetnarów metr.
w roku 1916/17 — 4,467.000 cetnarów metr.
w roku 1917/18 — 3,313.000 cetnarów metr.

Z tego zużyto:	na potrzeby miast	na użytek władz okupacyjnych
1915/16	2,743.000	1,759.000
1916/17	2,685.400	1,781.000
1917/18	1,919.000	1,393.000
Razem	7,347.400	4,933.400

Tak więc z wyrekwirowanego w ciągu trzech lat w Królestwie zboża w ilości przeszło 12 milionów cetnarów metrycznych, władze okupacyjne przeszło 7 milionów cetnarów sprzedawały ludności miast Królestwa Polskiego, zaś około 5 milionów zużyły na potrzeby własne. Z dalszych cyfr sprawozdania wynika, że prawie całej ilości zboża na potrzeby miast dostarczyła wielka własność, prawie zaś wszystko zboże, ściągnięte z własności drobnej, poszło na użytek

władz. Ludność wiejska musiała się wyżywić pozostawionem jej po rekwizycjach ziarnem. Cyfry sprawozdania ilustrują też wymownie zmniejszanie się zbiorów w okupacyjniemieckiej Królestwa Polskiego które z 4.500.000 cetnarów zboża w roku 1915 spadły na 3.300.000 cetnarów w roku 1917/18, czyli blisko o 30 procent.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS“ WE LWOWIE Z OBROTU BYDŁEM.

Chów owiec w krajach Europy.

Powyżej już zaznaczyłem że według mego zdania najszybszą drogą, ażeby dojść do celu będzie krzyżowanie. Tutaj zwracam uwagę na nowe, na praktyce oparte zasady które przy krzyżowaniu zastosować można. Zakonnik Augustyn ks. Mendel. około r. 1865 skostatował przy krzyżowaniu kilku gatunków grochu i kukurudzy pewien system w osiąganych przez krzyżowanie produktów. Ogłoszone przez księdza Mendla spostrzeżenia dłuższy czas dla nauki zużyte nie zostały. Dopiero około r. 1900 profesor Czerniak zastosował je z dobrym skutkiem przy hodowli nasion. Później w Ameryce robiono doświadczenia wedle tych samych zasad na zwierzętach. Profesor akademii rolniczej w Wiedniu Adametz w wykładach swoich spopularyzował tę nową naukę, którą nazwał Mendelismem; i której zbadanie i spopularyzowanie bardzo bym polecił naszym uczonym, których chyba nam nie brak. Nie tutaj miejsce obszerniej się nad tem rozwódzić — podnieść tylko mogę fakt, że Prof. Oldenburg zastosował tę nową metodę przy krzyżowaniu owiec matek krajowych niemieckich (t. zw. Rhönschaf) z angielskimi trykami rasy Oxfordshire down i Hampshire z bardzo dobrym rezultatem.

Po kilku już latach konsekwentnej selekcji doszedł Oldenburg do jednolitego typu. Wzrost, zdolność wypasowa i ilość wełny znacznie się wzmogła. Pomijając zatem chów pewnej rasy w czystości krwi, o czym obszerniej w poprzednich ustępach mówiłem, pozostają dwa kierunki dla naszej hodowli owiec:

1) Wyprodukowanie jak najwięcej wełny średniej jakości z równoczesnym uwzględnieniem produkcji mięsa lepszej jakości.

2) Hodowla owiec szybko się rozwijających i w jak najmłodszym wieku na rzeź zdolnych, wypasionych, z mięsem najlepszej jakości, przy równoczesnej produkcji wełny grubszej w większych ilościach.

Dla tych, którzy hodowli owiec o pierwszym kierunku chcą się poświęcić, zwracam uwagę na Wirtembergię, gdzie w drugiej połowie przeszłego stulecia przez krzyżowanie tamtejszych owiec krajowych, grubowłnistych z merynosami powstała nowa rasa, która pod mianem „Rauhbastarde“ znalazła w Wirtembergii ogólne zastosowanie. Jakość i ilość wełny była zadowalniająca — obok znacznej żywej wagi pojedynczych sztuk.

Akademia rolnicza w Hohenheim utrzymywała małe stado (200 sztuk) tych owiec. Miałem wówczas (w latach 1877 i 78) sposobność przekonania się o odporności tych owiec i stosunkowo małych wymogach co do paszy. Zwracam specjalnie na ten przykład uwagę, nie dla tego, żeby stamtąd koniecznie owce te sprowadzać — ale jako dowód, że na podkładzie owiec naszych krajowych przez celowe krzyżowanie z owcami cienkowłnistymi w krótkim stosunkowo czasie do dodatnich rezultatów dojść można. A że produkcja wełny lepszej jakości opłacać się będzie nie ulega żadnej wątpliwości, tem więcej, że już przed wojną cena wełny stale znów się podnosiła. I tak: płacono na rynku światowym za 1 kg. wełny czesankowej (Typ B) z La Plata:

1893 — 3.20—4.50 franków

1898 — 4.80 „

1905 — 5.25 „

1913 — 6.30 „

a krótko przed wojną 6.75 fr.

W roku 1915 obowiązywały w Austrii już ceny przez rząd wyznaczone maksymalne; a mianowicie za 1 kg. wełny pranej najcieńszej (merynosy) K 20 1 kg. wełny pranej czesankowej AAA/AA „ 17 1 kg. wełny pranej czesankowej AB. „ 15 1 kg. wełny pranej czesankowej C. „ 11 wełny z owiec Cigaya (krajowe) Typ D. K. „ 9.50 wełny z owiec Raczk (krajowe) Typ. E. K. „ 7.50

W Austrii płacono przed wybuchem wojny za 1 kg. wełny cienkiej (sukienniczej — Tuchwolle) 6—7 koron;

po wybuchu wojny w miesiącu sierpniu 7 kor.; w październiku 8 kor.;

a z początkiem r. 1915 już 15 kor.

Obecnie cena maksymalna za wełny lepszej jakości przekroczyła trzydzieści koron za 1 kg.

Wysokie te ceny po wojnie dłuższy przeciąg czasu pewno się nie utrzymają — podaję je tutaj dla zorientowania się ogólnego co do różnicy wartości pojedynczych gatunków wełny z rozmaitych ras owiec uzyskanych. Przyjmuje się ogólnie, że wełna po wypraniu zwyczajem traci 50% na wadze, po wypraniu powtórnie przy pomocy chemikaliów przez fa-

brykanta dalszych 20%, tak, że wełna do wyrobu zdadna ma tylko 30% pierwotnej wagi w stanie niepranym. Waga wełny pranej przez hodowcę z jednej owcy matki wynosi od 0,7—2 kg., z jednego tryka 1.2—4 kg. — Najcieńszą wełną dają owce Elektoralne i Negretti, najwięcej wełny czesankowej najlepszej jakości dają Rambouillety.

Wełnę z owiec cienkowłnistych jest korzystnie dla producenta oddawać na sprzedaż w stanie pranym. Strzyże się wełnę po wypraniu tejże na owcy raz na rok w połowie czerwca. Wełnę z owiec grubowłnistych strzyże się 2 razy na rok rychłą wiosną i w połowie września każdego roku i oddaje się na sprzedaż w stanie niepranym. Są to naturalnie ogólne zasady, których się właściciele owczarni trzymają. Mimo to będzie w pewnych danych stosunkach wskazaniem od nich odstąpić.

Chodowla owiec o tym kierunku nadawać się będzie w gospodarstwach z gorszymi komunikacjami ekstenzywnie prowadzonych, w których znaczna część pól ornych ugoruje — gdzie są pastwiska suche na pagórkach z niedostateczną karmą dla bydła rogatego — z gorszą i w mniejszych ilościach podawaną paszą zimową.

W majątkach bardzo rowami strzeleckimi poprzerynanych, które skutkiem wydobywania z ziemi martwicy potrzebować będą bardzo silnego nawozu, ażeby pola do pierwotnego stanu doprowadzić nadawać się będzie bardzo trzymanie owiec nocami w zamkniętych ściśniętych zagrodach (t. zw. Pferchen). Jest to sposób najradkalniejszy i najszybszy — skutkiem bardzo znacznej zawartości azotu w ekskrementach owczych doprowadzenia roli takiej nieurodzajnej do pierwotnego stanu.

Z owczarnią hodowaną w tym kierunku, gdzie wełna będzie produktem głównym a mięso ubocznym, postępować należy w głównych zarysach jak z owczarnią owiec cienkowłnistych. Przy samym zawarciu takiej hodowli powinien właściciel jeżeli sam nie zna się na sortowaniu wełny, postarać się o pomoc sortiera. W takim razie rzeczą będzie sortiera wybrać odpowiednie tryki i przydzielić je pojedynczym grupom sklasyfikowanych przez siebie matek.

Jak z tego pobieżnego szkicu widać tak hodowla cienkowłnistych owiec, jako też hodowla owiec, gdzie głównym produktem ma być wełna wymaga wyjątkowych znajomości i warunków lokalnych. To też według mego zdania w Galicyi sporadycznie tylko i przeważnie w większych majątkach będzie mogła być zastosowana.

Hodowla owiec mięsnych, na podkładzie owiec krajowych, gdzie wełna będzie produktem ubocznym, powinna być w Galicyi przedewszystkiem uwzględniona, jako najłatwiejsza i ogólnie do zastosowania.

Chociaż ceny mięsa baraniego już w czasie przedwojennym nie były niskie, gdyż płacono w Wiedniu za 1 kg. w ostatnich czasach przed wojną, w sprzedaży en gros — 50 do 1.40 K, en detail 1.— do 2.60. Produkcyja owiec mięsnych w Austrii stała na bardzo niskim stopniu rozwoju w porównaniu do Anglii, Francji i Niemiec. Anglia już przed przeszło stu laty zwróciła baczną uwagę na owce swoje krajowe. I z dwóch ras odrębnych krajowych, angielskich, z których jedna była rozpowszechniona na nizinach, druga w górach, przyczem pierwsza miała krótką wełnę i nabitą, a druga długą i luźną, — w początkach przez ich krzyżowanie a później w drodze hodowli w pokrewieństwie (Inzucht u. Inrestzucht) powstały dzisiaj istniejące ustalone rasy owiec angielskich, które nie tylko na kontynencie ale w całym świecie są rozpowszechnione.

Najdawniej ustaloną z ras długowłnistych (Langwools) są Leicester'y a z krótkowłnistych (Downs) Southdown'y. Krew albo jednej albo drugiej, z tych w dwóch kierunkach chodowanych owiec znajduje się prawie we wszystkich rasach angielskich. Do krzyżowania z naszymi owcami krajowymi odpowiadałyby najlepiej Southdown'y i Shropshire'y. Southdown'y dają mięso najprzodniejszej jakości, bardzo szybko się rozwijają i w stosunkowo najrychlejszym wieku są zupełnie rozwinięte i na opas postawione najlepiej karmę zużytkowują. Odporniejsze i co do karmy mniej wybredne są Shropshire'y, dają też więcej wełny, jak Southdown'y, bo kiedy te ostatnie dają przeciętnie 1,6—2 kg. wełny pierwsze dają 2,5—3 kg. Do Shropshire'ów zbliżone są Hampshire'y. Wspominam tutaj o nich, gdyż dobra Postalberg, w Czechach, księcia Schwarzenberga produkują i sprzedają tryki tej rasy do dalszego howu. Z swej zarodkowej owczarni w Leneschitz, skąd i w obecnych wojennych warunkach łatwo je sprowadzić można.

Wspomnę jeszcze obok kilku innych, jako najbardziej znanych i używanych o Colswolrach i Oxfordshire'ach, tak że wybór jest znaczny, chodzi tylko o to, ażeby właściwości pojedynczych tych ras hodowca poznał i wedle tychże na ten lub ów kierunek się zdecydował i już tego się trzymał. Nie bowiem tak się nie mści w hodowli jak zmiana kierunku co lat kilka bez bardzo ważnych powodów. Wspominam tu o tem, gdyż miałem sposobność przed laty 30 przenieść się z Poznańskiego do Galicyi przypatrzenia się bliżej nie ciekawym obrazom, co kilka lat zmienianych kierunków bydła rogatego. Używanie w jednej i tej samej stajni buhaja rasy górskiej

po dopiero co dokonaniem krzyżowania z Shorthornem a przedtem Holendren nie należały do wyjątków. Stan ten zmienił się dopiero, kiedy Tow. nasze Gospodarskie sprawę tę ujęło w swoje ręce. To też wielką zasługą Komitetu Towarzystwa gospodarskiego jest ujednolajnienie ras naszych krajowych bydła rogatego. Niechże więc i hodowlę owiec w kraju ujmie w swoje ręce i tak celowo, jak przy bydle rogatem akcyą tą pokieruje.

W akcyi tej kraj cały obejmującej na strefy podzielony, będziemy mieli 3 wielkie grupy owczarni, — a mianowicie:

1. owczarnie zarodowe, z których będzie można czerpać materiał hodowlany męski i żeński,

2. owczarnie produkujące materiał opasowy, które na miejscu materiału gotów do opasu będą także wypasali,

3. owczarnie włościańskie zbiorowo-gminne, które będą produkować tylko materiał i niewykarmiony oddawać będą do wypasu, większym gospodarstwom.

Ten ostatni typ owczarni powinien i może ciągnąć zyski prócz wełny i mięsa wyprodukowanego także z mleka owczego, z którego się wyrabia ser znany pod mianem bryndzy. Jedna owca daje dziennie między od 0.5—3 litrów, — w wielkim przecięciu przyjąć można 1—1½ litra dziennie. Owce mleczne wschodnio-fryzyskie i holenderskie dochodzą do 4 litrów w dziennej produkcji. C. d. n.

Obrót handlowy Gal. Spółki zbytu w miesiącu lipcu i sierpniu b. r.

W uzupełnieniu ostatniego sprawozdania z dnia 15. sierpnia b. r. zgłoszono za miesiąc lipiec jeszcze 20 spędów bydła i 2 spędy świń, na których zakupiono 449 sztuk bydła, 13 świń — razem 462 sztuk, z których oddano wojskowości sztuk 291 bydła, ludności cywilnej 158 sztuk bydła i 13 świń — razem 171 sztuk. Razem j. w. 462 sztuk.

W miesiącu sierpniu odbyły się 332 spędy na których zakupiono:

Bydła rogatego 9,103 sztuk, cieląt 1,171 sztuk, świń 1,402 sztuk. Razem 11.676 sztuk.

Z tych oddano wojskowości bydła rog. 3,860 sztuk, cieląt 47 sztuk, świń 33 sztuk. Razem sztuk 3,940.

Ludności cywilnej (Kraków, Lwów i Zagłębie przemysłowe) bydła 5,243 sztuk, cieląt 1,124 sztuk, świń 1,369 sztuk. Razem 7,736 sztuk.

Ogółem j. w. 11.676 sztuk.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Uregulowanie obrotu bydłem i nierogacizną w Galicyi.

Rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 10. km. w sprawie uregulowania obrotu bydłem i nierogacizną rzezną w Galicyi, organami handlowymi gal. Zakładu obrotu bydłem zostały ustanowione: w powiatach: Biała, Bochnia, Brzeżany, Brzóska, Brzozów, Chrzanów, Dąbrowa, Dolina, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Kałusz, Kolbuszowa, Kossów, Kraków, Krosno, Limanowa, Lwów, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Podhajce, Przeworsk, Rawa Ruska, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Strzyżów, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żółkiew, i Żywiec: „Wojenna Centrala handlowa, Spółka z ogr. odp., oddział gal. Spółka zbytu i trzody chlewnej „Pecus“ we Lwowie (ul. Jagiellońska 7, od 1. II. b. r. ul. Kołłątaja 8)“ w powiatach: Bóbrka, Borszczów, Bohorodczany, Brody, Buczac, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Lisko, Mościska, Nadwórna, Penczeniżyn, Przemyśl, Przemyślany, Radziechów, Rohatyn, Sanok, Skala, Skole, Sokal, Śniatyn, Stanisławów, Stary Sambor, Tarnopol, Tlumacz, Trembowa, Turka, Zaleszczyki, Zbaraz, Zborów, Złoczów i Żydaczów: „Kraj. Związek dla zbytu bydła“ (Krajowyj Sojusz dla zbytu chudoby, Spół. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Ossolińskich 15).

W sprawie ubytku bydła w Austrii.

(m. b.) Z powodu zwiększającego się ubytku bydła w Austrii odbyli niedawno posłowie stronnictw agrarnych wszystkich narodowości konferencję w obecności ministra skarbu, rolnictwa i wyżywienia. Posłowie wykazali, że stan bydła jest niepokojąco mały i postawili szereg żądań popartych dokładnymi obliczeniami i tak: 1) wypłata premii za dostarczone bydło, 2) zmniejszenie kontyngentu bydła na rzeź, 3) sprawiedliwe unormowanie stosunku dostaw między Austryą a Węgrami.

Minister rolnictwa przyrzekł, iż rozpatrzy sprawę przychylnie i postara się załatwić ją w myśl przedłożonych postulatów.

Import owiec do Czech.

(m. b.) Niemieckie Towarzystwo obrotu bydłem (oddział dla Czech) zamierza, z powodu zmniejszenia się stanu bydła w Czechach, importować większą ilość owiec z Polski i z Ukrainy, a o ile to będzie

możliwe także i z Węgier. Dla uniknięcia spekulacji będzie się oddawać owce tylko pod warunkiem, że będą zwrócone po ukończeniu okresu wypasania. Przy odbiorze owiec przynajmniej odpowiednią podwyżkę ceny kupna na stwierdzony przybytek na wadze.

Obrót bydłem rzeźnym na targowicy miejskiej w Krakowie.

W czasie od 24/VIII. do 31/VIII. wynosił spęd bydła przeznaczanego na konsumpcję ludności cywilnej 926 sztuk bydła i 237 cieląt.

Płacono loco Kraków za 100 kg. żywej wagi: buhaj 1 klasy 328—408 kor., 2 klasy 278—328 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor.; woły 1 klasy 418—340 kor., 2 klasy 338—388 kor., 3 klasy 308—343 kor., 4 klasy 178 kor.; krowy 1 klasy 328—368 kor., 2 klasy 283—333 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor.; jałówki 1 klasy 323—338 kor., 2 klasy 308—328 kor., 3 klasy 268—213 kor., 4 klasy 178 kor.; cielęta 185—345 kor.

W czasie od 31/VIII. do 7/IX. wynosił spęd bydła przeznaczanego na konsumpcję ludności cywilnej 446 sztuk bydła i 142 cieląt.

Płacono loco Kraków za 100 kg. żywej wagi: buhaj 1 klasy 328—408 kor., 2 klasy 278—328 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor.; woły 1 klasy 418—340 kor., 2 klasy 338—388 kor., 3 klasy 308—343 kor., 4 klasy 178 kor.; krowy 1 klasy 328—368 kor., 2 klasy 283—333 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor.; jałówki 1 klasy 323—388 kor., 2 klasy 308—328 kor., 3 klasy 268—313 kor., 4 klasy 188 kor.; cielęta 185—345 kor.

W czasie od 7. IX. do 14. IX. 1918 wynosił spęd bydła przeznaczanego na konsumpcję ludności cywilnej 452 sztuk bydła i 178 cieląt.

Płacono loco Kraków za 100 kg. żywej wagi: buhaj 1. klasy 328—408 kor., 2 klasy 278—328 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor.; woły 1 klasy 418—440 kor., 2 klasy 338—388 kor., 3 klasy 308—348 kor., 4 klasy 178 kor.; krowy 1 klasy 328—368 kor., 2 klasy 283—333 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor.; jałówki 1 klasy 323—338 kor., 2 klasy 308—328 kor., 3 klasy 268—313 kor., 4 klasy 188 kor.; cielęta 185—345 kor.

DZIAŁ WĘGLOWY.

Ze spraw węglowych.

(m. b.) Ministerstwo handlu (generalny komisaryat gospodarki wojennej i przejściowej) wydało 6 lipca b. r. okólnik następującej treści do Izby handlowej:

„Zapotrzebowanie węgla kostkowego jest w Austrii znacznie większe niż produkcja w tym sortymencie, dostarczenie więc ilości potrzebnej dla przemysłowców nie da się w jesieni i w zimie żadną miarą skutecznie. Natomiast są większe zapasy węgla drobnego. Wobec tego minist. handlu w porozumieniu z minist. robót publicznych zarządza, ażeby Izby handlowe zwróciły uwagę tym przedsiębiorstwom przemysłowym, które dotąd używały węgla kostkowego, żeby zawczasu przystosowały swe zakłady paleniskowe do używania węgla drobnego, gdyż w innym razie nie można będzie ani w części pokryć ich zapotrzebowania“.

Izba handlowo-przemysłowa w Bernie zwróciła się do centralnego Związku przemysłu buraków cukrowych z prośbą o wydanie opinii w tej sprawie. Odpowiedź wypadła ujemnie, gdyż fabryki przemysłu cukrowego oświadczyły, iż w obecnych warunkach nie mogłyby rozpocząć przebudowy zakładów paleniskowych, zupełnie nie odpowiednich do używania węgla drobnego, a to z powodu braku materiału i sił roboczych.

Widoki na najbliższą przyszłość są więc dosyć smutne, a usiłowania podjęte przez minist. robót publicznych dla podniesienia produkcji węgla nie dały zadowalniających wyników. Jedynie w okręgu ostrawskim, gdzie wydobywanie węgla odbywa się w dużym procencie pomocą maszyn, można było w r. 1917 pomimo ubytku sił roboczych podnieść produkcję i utrzymać ją nawet na wyższym stopniu niż podczas pokoju. Obecnie już i tam daje się zauważyć pewne obniżenie produkcji. Poniższe zestawienie liczby robotników i produkcji w poszczególnych okręgach w latach 1913 i 1917, wykazuje wpływ mniejszej wydajności pracy robotników (w porównaniu do lat normalnych) na produkcję.

W ostrawsko-karwińskim okręgu było z końcem 1913 r. 45.500 robotników, z końcem 1917 r. tylko 40.700; pomimo to wydobyto w tym okręgu, gdzie trzecią część węgla wydobywa się maszynami w r. 1917 104.2 milionów q. a w r. 1913 tylko 93.6 milionów q. W okręgu rositzkim było z końcem 1917 r. 3700 robotników t. zn. tyle, co z końcem 1913 roku, produkcja zaś wynosiła w r. 1917 tylko 4.5 mil. q., a w r. 1913 5.1 mil. q. W środkowo-czeskim okręgu węgla kamiennego pracowało z końcem 1917 r., 11.600 robotników tj. mniej o 200 niż z końcem 1913 r., a produkcja obniżyła się z 25.4 na 22.6 mil. q. W zachodnio-czeskim okręgu było z końcem 1917 r. około 6400 robotników, w r. 1913 6700, produkcja

wynosiła w r. 1917 11 mil. q., w r. 1913 13.6 mil. q.

W Galicji podniosła się nieco liczba robotników w r. 1917 w stosunku do roku 1913, produkcja wynosiła jednak tylko 13.8 mil. q., a w r. 1913 19 mil.

Z tego widać, że z wyjątkiem okręgu ostrawskiego można stwierdzić we wszystkich kopalniach przy niemal równej ilości robotników zmniejszenie wydajności produkcji.

W kopalniach węgla brunatnego jest jeszcze większe obniżenie produkcji. W okręgu Brüx-Cieplice-Komotau było z końcem 1917 r. 27.500 robotników, w 1913 r. około 28.000. Produkcja wynosiła w 1917 roku 141.6 mil. q. tj. o 4.5 mil. q. mniej, jak w ostatnim roku przed wojną; w okręgu Falkenau-Elbogen wynosiła produkcja w 1917 r. 33.7 mil. q. w 1913 r. 41 mil. q. przy prawie równej liczbie robotników około 7300. Pomimo więc prawie niezmiennionej liczby robotników zmniejszyła się produkcja węgla w okręgu Brüx o 24%, w okręgu Falkenau o 13%.

Rząd zamierza wydać teraz zarządzenia, które mają przyczynić się do podniesienia produkcji węgla, między innymi ma być zwiększona liczba robotników w okręgu północno-zachodnim, czeskim i ostrawskim. Po doświadczeniach poczynionych w ostatnim czasie nie można przywłażywać wielkich nadziei do tego.

Podwyższenie cen węgla na Śląsku.

(z. c.) Pruski minister handlu zezwolił obecnie również na podwyższenie cen węgla dolnośląskiego, zaczawszy od dnia 1. września b. r. Podwyżki wynoszą przy węglu i brykietach 2 M 40 fen. przy 1 tonie, przy koksie 3 M 40 fen., przy koksie drobnym 4 M. wraz z podatkiem węglowym. Z podniesieniem cen węgla związane jest podniesienie płac robotników, które wynosi do 10 M za szychte. Specjalne dodatki zastrzeżono dla robotników, obarczonych licznějšíą rodziną. Górnośląska konwencja węglowa, otrzymała również, według ostatnich wiadomości, pozwolenie na podwyższenie cen węgla i koksu; ceny handlowe mają wraz z podatkiem węglowym i podatkiem od obrotu być podniesione o 2 M 50 fen. za tonę.

DZIAŁ DREWNY I MATERIAŁY BUDOWLANE.

Ceny wytyczne materiałów budowlanych w Austrii.

(Z. C.) Centralna Komisja badania cen ustanowiła ceny wytyczne na papę dachową; mianowicie ceny zwyczajnej papy dachowej, przepojonej terem z węgla kamiennego, w rulonach po 10 metrów kwadratowych ab stacya fabryczna przy dostawie całymi wagonami, mają wynosić, zależnie od jakości, 12 kor. 30 h. do 14 kor. 80 h.; przy dostawach w ilości mniejszej, jak 1 wagon, dopuszczalny jest dodatek w wysokości 5%. Przy dalszej sprzedaży całymi wagonami pozwala się na doliczanie dodatków do ceny fabrycznej, w wysokości 30%.

Dalej ustanowiła Centralna Komisja badania cen, następujące ceny wytyczne na dalmatyński cement portlandzki ab dalmatyńska fabryka cementu: dla większych odbiorców (przedsiębiorcy budowlani, handlarze cementu, urzędy publiczne) 18 K. za 100 kg. cementu bez opakowania, dla innych odbiorców dopuszczalne są dodatki do tej ceny w wysokości 50 h. do 1 K.

Wreszcie podała Centralna Komisja badania cen Komisji badania cen w Lutomerzycach, następujące cyfry jako ceny wytyczne wapna hydraulicznego: dla producenta 8 K za 100 kg. ab wapiennik względnie miejsce załadowania dostarczającego wapiennika, dla odsprzedawcy 10 K 50 h. za 100 kg. ab miejsce sprzedaży względnie skład.

Gospodarka leśna w Królestwie Polskim.

(Z. C.) Zaniedbanie wielu obszarów w Królestwie Polskim grozi niebezpieczeństwem dalszego zwiększania się ich w przyszłości. Sprawą tą zajęło się obecnie Centralne Towarzystwo rolnicze. Już przed kilku laty zainicjował Wydział Towarzystwa wprowadzenie instruktorów leśnych. Obecnie utworzyła się Komisja, która ma badać stan lasów w Królestwie i współdziałać przy kulturze i odnawianiu stanu lasów. Oddział leśny Centr. Towarzystwa rolniczego jest zdania, że sejmiki powiatowe, jako organa autonomiczne, powinny ściągąć odpowiednie podatki, przez co by instruktorzy leśni otrzymali dostateczne środki pieniężne. Obok całego szeregu nowych urządzeń, proponowanych przez Oddział leśny Centralnego Towarzystwa rolniczego, zajął się Oddział ten wprowadzeniem celowej statystyki kultury leśnej w Królestwie Polskim, która wyjaśniłaby mnóstwo kwestii ze sprawą tą związanych.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

O zapotrzebowaniu surowców w przemyśle tkackim w Monarchii austro-węgierskiej.

W ostatnich zeszytach czasopisma „Handelsmuseum“ pojawiły się bardzo aktualne artykuły o warunkach wśród których austriacki przemysł tkacki bę-

dzie pracował po wojnie. Ze względu na doniosłość sprawy tej dla naszego kraju podajemy w streszczeniu uwagi i zestawienia zawarte w tych artykułach. Autor, który zresztą zbyt różowo zapatruje się na skutki ewentualnej wojny gospodarczej, twierdzi, że już teraz zaznacza się silnie różnica, jaka wystąpi w warunkach produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu w okresie gospodarki przejściowej i po zawarciu pokoju. Te gałęzie przemysłu, które będą mogły czerpać surowce przynajmniej w wielkiej części wewnątrz kraju znajdują się oczywiście w znacznie korzystniejszym położeniu, niż te, które będą zmuszone pokrywać zapotrzebowanie zagranicą. Dla tych ostatnich do których zalicza się i przemysł tkacki rozpocznie się ciężka walka o zdobycie surowców.

Poniższe zestawienie cyfrowe wykazuje zależność Austro-Węgier od zagranicy co do surowców w tym dziale i odnosi się do przywozu i produkcji materiałów włóknistych:

W r. 1913	Przywóz netto (po odciążeniu) wywozu		Produkcja	
	Ilość w tln. metr.	Wartość w 1000 k.	Ilość w tln. metr.	Wartość w 1000 k.
Bawełna	2,041.379	320.111	—	—
Len	492.006	34.444	397.600	36.000
Konopie	24.015	2.260	562.400	54.550
Juta	608.791	39.267	—	—
Inne nie wyszczególnione roślinne przedziwo jakoto: konopie Manilli, włókno samicy, konopie z Nowej Zelandyi, włókna meksykańskie i t. d.	17.680	1.290	—	—
Wełna	219.716	61.773	360.000	122.090
Jedwab (kokony i jedwabie namotane)	2.086	18.495	2.730	8.894
Suma	3,405.073	477.600	1,322.730	221.534

Wedle tego zestawienia ma się wartość produkcji surowców przemysłu tkackiego w Austro-Węgrzech do wartości importu jak 10 : 21.5.

Zapotrzebowanie białizny i ubrań będzie po wojnie ogromne, przedewszystkiem z powodu ograniczeń w tym kierunku w obecnej chwili, a i armia będzie zapewne dążyła do uzupełnienia zapasów wojskowych w ilości przepisanej na czas pokojowy — to też należy się spodziewać, że popyt będzie ilościowo wyższy niż w roku 1913.

Co do bawełny jest Austria zupełnie zależną od zagranicy. Ogólny zapas światowy w latach między 1901 a 1910 wynosił około 4,193.440 ton; 64% z tego przypadało na Stany Zjednoczone, 20% na Indye, 8% na Egipt, Rosję, Brazylię i inne państwa. Część importowanej bawełny przechodzi wprawdzie przez Tryest, najważniejszym europejskim rynkiem światowym dla przemysłu austriackiego jest jednak Liverpool i Bremea.

Stosunki w przemyśle wełnianym są nieco korzystniejsze, bo pewną choć nie wielką ilość produkuje Austria, a hodowla owiec jest dość rozwinięta w państwach zaprzyjaźnionych tak, że co do tego surowca nie jest Monarchia tak zupełnie zdana na łaskę i niełaskę swych nieprzyjaciół. Wielkie nadzieje przywiązują państwa centralne do importu z Ukrainy, gdzie w częściach południowych na Krymie, w krajach stepowych nad morzem czarnym jest produkcja wełny ogromnie rozwinięta. Przerabiano tę wełnę dotąd głównie w Rosji w fabrykach w gubernatorstwach petersburskim i moskiewskim. Wobec zmienionych warunków po zawarciu pokoju z Ukrainą sądzi autor, że mocarstwa centralne będą zwycięsko konkurować z Rosją, mogąc w zamian za surowce dostarczyć Ukrainie innych wyrobów przemysłowych. Nadzieje te należy przyjmować z wielkim zastrzeżeniem i pamiętać o tem, jakim to rozczarowaniem dla ludności stały się tyle obiecywane i tak drogo okupione transporty zboża i mąki z Ukrainy. Państwa centralne nie zdają sobie dość jasno sprawy ze stosunków na Ukrainie i nie doceniają wrożej postawy tamtejszej ludności wobec obcych... Jeżeli się prócz tego zważy z jakimi trudnościami transportowymi trzeba waleczyć, przychodzi się do przekonania, że nawet w najlepszym razie sprawa importu mogłaby być dopiero kiedyś później aktualną.

Dla przeprowadzenia łącznej akcji na Ukrainie utworzyły państwa centralne „Europejskie Towarzystwo handlowe“ z siedzibą we Wiedniu, w Peszcie i w Bremie. Celem Towarzystwa jest zakupno na Ukrainie a następnie rozdział owczej wełny, bawełny, jedwabiu, lnu, konopi i przędzy papierowej.

Przed wojną wynosiła światowa produkcja wełny 1,285.000 ton. Z tego przypadało na Europę 28.3%, na Amerykę 27.7%, na Azję 9.6%, na Australię 26.9%, na Afrykę 7.5%. Europejski przemysł wełniany czerpie surowce głównie z Australii, z N. Zelandyi, z poł. Afryki i ze Stanów La Plate. Następujące zestawienie cyfrowe wykazuje, jak się import wełny z Unii poł. Afrykańskiej przesunął na niekorzyść Europy:

Import do	w latach		
	1913	1915	1916
	w 1000 pak		
do Anglii	1043	1802	519
na kontynent europejski	1670	158	—
Ameryki północnej	54	435	112

Z powyższej tabelki widać wzrost importu do Zjednoczonych Stanów, które chcą po wojnie zasypać rynek europejski materiałami wełnianymi. Te same zamiary żywi Japonia, która dopiero podczas wojny zaczęła kupować pol. afrykańską wełnę.

Korzystniej przedstawia się sprawa importu wełny z La Platy, bo przed wojną było zwyczajem, że fabrykanci i handlarze sprowadzali surowce wprost z za morza. To też nawiązanie na nowo bezpośrednich stosunków między sprzedającymi surowce a kupującymi nie będzie prawdopodobnie przedstawiać znaczniejszych trudności. O wiele gorzej jest, oczywiście jeżeli fabrykant i handlarz muszą kupować za pośrednictwem europejskich składów, znajdujących się w obrębie państw wrogo usposobionych. To ostatnie odnosi się do zakupów wełny z kolonii.

Import wełny z Argentyny zmienił się także na niekorzyść dla kontynentu europejskiego i tak:

Import do	w sezonie	
	1912—1913	1914—1915
	w 1000 pak	
Anglii	77	78
na kontynent europejski	327	181
Ameryki północnej	29	118

Te zmiany podobnie jak zmiany w imporcie z połudn. Afryki wykazują wzrost importu do półn. Ameryki i gwałtowną niżkę na kontynent europejski.

Co do włókien lnu nie mogłyby się państwa centralne obejść bez importu z Rosji, która zajmowała w produkcji tego surowca niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Obszary uprawne znajdują się na półn. zachodzie, na południu i na połud. wschodzie.

Przed wojną oceniano zbiór światowy włókien lnu na 587.435 ton, z tego przypadało na Rosję 456.142 ton (77.6%), (około 80% rosyjskiego lnu wysyłano na rynek światowy). Austro-Węgry zajmują wprawdzie w produkcji światowej drugie miejsce (przypada na nie 33.200 ton, 5.7%), jest to jednak minimalne wobec produkcji rosyjskiej. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że część tego surowca sprowadzały kraje czesko-morawskie z Galicji, gdzie stosunki klimatyczne zwłaszcza na Podkarpaciu sprzyjają nadzwyczajnie uprawie lnu. Przemysł ten oświetlonych u nas tradycjach i posiadający tak korzystne warunki rozwoju podupadł niestety, teraz podczas wojny rozpoczęło energiczną akcję w tym kierunku towarzystwo „Len“ (patrz nr. 7. „Korespondencji“ z dnia 15 grudnia 1917).

Także co do uprawy konopi przoduje Rosja. Zbiór włókien wynosił tam w latach między 1903—1913 344.058 ton. Drugie miejsce zajmowały Włochy (82.000 ton), a trzecie Austro-Węgry (77.000 ton, 1/5 z tego przypadało na Węgry).

Własna produkcja konopi mogłaby pokryć zapotrzebowanie w Austro-Węgrzech, gdyż import netto, który stał w stosunku wartości w r. 1913 do krajowej produkcji, jak 10:241'4 nie miał większego znaczenia.

Autor sądzi, że z ukończeniem akcji bojowej na Wschodzie stosunki co do surowców lnu i konopi poprawiły się nieco na korzyść Monarchii. Przemysł lniany będzie rozporządzał niezbędnymi surowcami i wyprze prawdopodobnie wyroby wełniane, które swego czasu właściwie tylko z powodu większej taniości zastępowały trwalsze bądź co bądź płótno. Będzie się więc, jak za dawnych czasów używać głównie wyrobów płóciennych.

Jednak jako artykuł luksusowy ma mniejsze znaczenie, a chwilowe swe rozpowszechnienie zawdzięcza tylko brakowi innych materiałów. Produkcja światowa jedwabiu surowego wynosiła w r. 1913/1914 26.170 ton, z tego przypadało na Azję wschodnią 74.9%, na Europę 16.2%, (na Włochy 13.5%), na Wschód i centralną Azję 8.9%. Import do Austrii był nie wielki (w r. 1913 przywóz netto wynosił około 200 ton), tak, że najkonieczniejsze zapotrzebowanie będzie można pokryć importem ze Wschodu.

Co do widoków na przyszłość, bierze autor pod uwagę dwie ewentualności

a) brak surowca na rynkach światowych po wojnie,

a) obfitość surowca na rynkach światowych po wojnie.

W pierwszym wypadku liczą państwa centralne na to, że część krajów nieprzyjacielskich jest wskutek geograficznego położenia zbyt zależną od nich, ażeby móż prowadzić skutecznie wojnę gospodarczą. Cóżby zrobiły np. Włochy, gdyby nie mogły eksportować owoców południowych i wina do Austro-Węgier i Niemiec? Anglia jest znowu zależną od niemieckiego przemysłu chemicznego. Na polu produkcji surowego żelaza pierwsze miejsce zajmują państwa centralne. Niemcy posiadają naturalny monopol na kali, Austria na wosk ziemny. Bez wzajemnej wymiany produktów trudno więc będzie wrócić do normalnych stosunków.

Położenie (w drugim wypadku) będzie korzystniejsze, jeżeli przez wykluczenie mocarstw centr. nabierałaby się ogromna masa wełny, bawełny i juty na stacjach składowych. Zapasy te wzrosłyby do niesłychanych rozmiarów pomimo tego, że Anglia i Francja eksportowałyby oczywiście do dawnych miejsc zbytu państw centralnych. Ubytek obszaru zamieszkałego przez 160 mil. mieszkańców (państwa centr.) nie

dałby się bowiem tak łatwo zastąpić. Państwa centralne nie dopuszczałyby oczywiście w takim razie nieprzyjacielski fabrykatów do swoich krajów, mimo pilnego nawet zapotrzebowania, lecz utrudniałyby importy tychże zapomocą różnych obostrzeń.

Autor zapatruje się, zdaniem naszym zbyt różowo na ewentualną wojnę gospodarczą i nie docenia skutków jej dla mocarstw centralnych. Z pokoju zawartego z Rosją wysnuwa również zanaadto optymistyczne nadzieje na przyszłość i sądzi, że zmienione stosunki po wojnie ukształtują się może tak, że odżyje znowu odwieczna droga na Wschód do Azji wsch. i środkowej a ruch handlowy skierowany w ostatnim stuleciu drogą morską na Zachód zwróci się częściowo starym szlakiem przez Europę środkową.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Utworzenie Związku gospodarczego przemysłu metalowego w miesiącu lipcu b. r.

Rozporządzeniem z 22. lipca b. r. (Dz. p. p. 263) wydał Minister handlu statut nowo utworzonego Związku gospodarczego przemysłu metalowego (Wirtschaftsverband der Metallindustrie).

Do związku należą fabryki glinu, huty elektrometalurgiczne i inne przedsiębiorstwa produkujące aluminium, ołów, miedź, cynę, cynk lub nikiel (z wyjątkiem niklu używanego do uszlachetnienia stali), jakoteż przedsiębiorstwa przerabiające wymienione metale, względnie aliaże na półfabrykaty (bloki, sztaby, drut, płyty, tafle, blachy, rury).

Przedsiębiorstwa należące do Związku przydzielone zostaną do następujących grup:

Huty oraz inne przedsiębiorstwa wytwarzające surowe metale:

- I. Ołów, antymon, cynk,
- II. miedź, cyna, nikiel,
- III. glin, aluminium.
- Walcownie, t. zw. „Presswerke“, huty produkujące rury, oraz fabryki drutu:
- IV. Ołów, antymon, cyna i aliaże tych metali,
- V. miedź,
- VI. aliaże miedzi,
- VII. cynk i aliaże cynku,
- VIII. nikiel i aliaże niklu,
- IX. aluminium i aliaże aluminium.

Inne zarządzenia powyższego rozporządzenia są analogiczne do przepisów statutowych istniejących już organizacji gospodarki wojennej i przejściowej.

Popyt na maszyny rolnicze w Austrii.

(m. b.) W Austrii panuje obecnie wielki popyt na maszyny i narzędzia rolnicze. Pochodzi to w części stąd, że rolnicy sprowadzali dawniej maszyny z zagranicy. Ponieważ dowóz jest teraz zamknięty muszą się zaopatrywać w kraju, fabryki zaś nie mogą tego zapotrzebowania pokryć zwłaszcza, że fabrykanci musieli się zobowiązać część produkcji oddać na eksport do Ukrainy. Brak też sił roboczych do robienia naprawek.

Wszystkie zapasy w fabrykach zostały jeszcze przed zniwami rozsprzedane po wysokich cenach. Eksport na Wschód jest dosyć znaczny.

Podwyższenie taryfy dla pakunków wojskowych.

(m. b.) Przed kilku dniami uchwalono podwyższenie taryfy dla pakunków wojskowych o 60%. Podwyższenie to ma mieć moc obowiązującą od 1. września b. r. w Austrii i na Węgrzech. Tegoż dnia została również podwyższona taryfa dla pakunków cywilnych (patrz Nr. 15 Korespondencji). Jest to już podczas wojny drugie podwyższenie taryfy dla pakunków wojskowych. Pierwsze podwyższenie o 30% nastąpiło 1 lutego 1917.

Zjazd kupców polskich w Warszawie.

Wszystkie zawody podczas wojny obecnej odczuwają potrzebę wspólnego porozumienia się, narad i odpowiednich wskazówek na dalszą drogę pracy. Może najbardziej w obecnych warunkach potrzebuje takiego skupienia i mobilizacji kupiectwo polskie, gdyż w tej dziedzinie gospodarczej wojna dotknęła nas nie mniej boleśnie, jak i na polu wytwórczości przemysłowej.

Kupiec polski zaledwie w ostatnich latach przed wojną nabierał szerszego oddechu, szukał źródeł wytwórczości i miejsc zbytu w szerszym zakresie. Przyływ młodych, rzutkich sił, wykształconych w wyższych uczelniach kraju i zagranicy, obudził w kołach kupieckich pewne wyższe cele i dążenia.

Aczkolwiek wojna wyrzuciła na powierzchnię życia naszego całe zastępy kupców przygodnych, niewiecząc jednocześnie stare zasłużone placówki, pomimo to pozostało jeszcze sporo domów handlowych, które utrzymały swoją starą tradycję i uznanie wśród odbiorców, dzięki tym swoistym zaletom, jakie posiada kupiec polski.

Myśl kierowników Stow. kupców polskich w Warszawie, aby zwołać wszystkich swoich członków (około 1000) z całego obszaru Królestwa Kongresowego na walny zjazd, powstała w samą porę. Dotychczas zgłosiło się, nie licząc Warszawy, przeszło

300 członków z prowincji, na której Stowarzyszenie posiada 8 oddziałów.

W ciągu dwu dni (15 i 16 września) zebrani wysłuchają 11 referatów na aktualne tematy o dużej doniosłości i znaczeniu. Niewątpliwie powzięte będą uchwały, które wyrażą wszelkie wynikające z potrzeb chwili życzenia i wskazania.

P. Bogusław Herse mówić będzie o zadaniach kupiectwa wobec państwa polskiego, pp. Feliks Jędrzejewski i Feliks Mazurkiewicz zapoznają nas z sytuacją finansową kupiectwa i projektem nowego banku; p. Henryk Strasburger rozwinie myśl, aby zobowiązania przedwojenne likwidować na drodze organizacyjnej, a więc z możliwym unikaniem procesów sądowych; mec. Kazimierz Olszowski w dwu referatach wykaże, jakie straty miało kupiectwo i jaka jest droga do ich odzyskania; mec. Stefan Choroński poruszy specjalny temat o podatkach w stosunku do położenia finansowego kupiectwa; przedmiotem referatu p. Jerzego Lotra będą izby handlowe, p. Al. Szczepańskiego — traktaty handlowe. Andrzej Wierzbicki mówić będzie o stosunku kupiectwa polskiego do przemysłu, dr. Franciszek Doleżał omówi przyczyny braku towarów i sposoby zaradzenia temu brakowi obecnie w przyszłości, Stefan Dymowski mówić będzie o nowej koncepcji w dziedzinie handlu rabatowego; dyr. Bol. Miklaszewski przedstawi obecny stan i potrzeby w zakresie szkolnictwa handlowego, p. Stanisław Mitraszewski przypomni o istnieniu Kasy kupców polskich.

Już samo wyliczenie tematów powyższych wskazuje, jak rozległy program ten zjazd obejmie. Ale ważniejszym od referatów i dyskusji jest sam fakt, iż w łonie kupiectwa polskiego zjawia się zapoczątkowanie ruchu, który obiecuje rozwinąć się w systematyczną, świadomą i celową pracę.

Odbudowa Król. Polskiego.

W Królestwie Polskiem istnieje 56 spółek włościańskich dla produkcji wyrobów betonowych na potrzeby wsi, założonych przez Centrale Tow. rolnicze. Obecnie większość tych spółek postanowiła przekształcić się w towarzystwa budowlane dla odbudowy spalonych i zniszczonych domostw. Zarządy spółek prowadzą pertraktacje z towarzystwami oszczędnościowo-pożyczkowymi o dostarczenie im kredytu na utworzenie kapitałów obrotowych, a to w celu rozpoczęcia działalności w najbliższym czasie z powodu powrotu uchodźców, dla których konieczne jest odbudowanie domów przed nastaniem pory zimowej.

Polskie akcyjne Towarzystwo produktów krajowych i przemysłowych.

(m. b.) Towarzystwo pod powyższą nazwą zostało założone w Warszawie, założycielami są: ks. Franciszek Radziwiłł z Warszawy, przemysłowiec Marek Bador z Warszawy, przemysłowiec Arnold Korff z Warszawy, przemysłowiec Fritz Wilhelm Horschitz z Brukseli, prywatysta Eugeniusz Salber z Scheveningen. Siedzibą dyrekcji jest Warszawa. Celem Towarzystwa jest uprawianie handlu eksportowego i importowego tak na własny rachunek, jak i na rachunek trzecich osób zastępczo i komisyjnie. Obrót handlowy ma się odbywać z krajami dawnego cesarstwa rosyjskiego a to głównie produktami krajowymi i fabrykatami używanymi w gospodarstwie rolnem jak to: rozmaite środki paszy, rozmaite nawozy, wełna i bawełna, ziarno do zasiewu, zboże i narzędzia rolnicze.

Zakres działania Towarzystwa nie będzie się ograniczał wyłącznie do handlu, wolno mu w porozumieniu z radą nadzorczą robić i inne interesa, brać udział w przedsiębiorstwach przemysłowych, zakładać takowe t. d. Nie wolno natomiast Towarzystwu zajmować się interesami, co do których trzeba rządowego zezwolenia, jak np. z zakresu górnictwa, przemysłu bankowego i t. p. Zakładanie filii w obrębie dawnego cesarstwa rosyjskiego i zagranicą jest dozwolone, o ile władze miejscowe nie sprzeciwiają się temu. Czysty zysk po odtrąceniu 5% będzie rozdzielony między akcjonariuszy.

Produkcja oleju terpentynowego w Polsce.

(z. c.) Koła interesowane spodziewają się wielkiego wzrostu produkcji oleju terpentynowego i teru po wojnie. Zapotrzebowanie oleju terpentynowego wzrosło nadzwyczajnie w czasie wojny, zwłaszcza, że trudno o oleje roślinne; również i w przyszłości zapotrzebowanie przypuszczalnie nie zmniejszy się.

Polska jest wprawdzie na ogół krajem ubogim w lasy, posiada jednak dla produkcji oleju terpentynowego wielkie znaczenie z powodu dużej ilości świerków, którym klimat nasz sprzyja szczególnie, tak, że napotykamy je zarówno w jednolitej masie, jak i w lasach mieszanych. Olej terpentynowy uzyskuje się z korzeni zrabanych świerków. Im dłużej znajdują się one w ziemi, tem obfitszy jest potem zbiór oleju; według poczynionych doświadczeń najlepiej jeśli pozostają w ziemi przez 10 do 15 lat po ścięciu drzewa. W niektórych tylko lasach nadają się korzenie już po 2 lub 3 latach po zrabaniu drzewa, do eksploatacji. Doświadczenia w innych krajach, zwłaszcza w północnej Ameryce, wykazały, że wydajność korzeni zwiększa się, gdy się karce rozdrobni. Nieraz tnie się je na trociny za pomocą specjalnych maszyn.

W kołach interesowanych spodziewają się, że wkrótce da się wprowadzić te maszyny do Polski. Na razie zalecają z kół fachowych prostszy sposób postępowania. Mianowicie za pomocą wbijania długich gwoździ rozdziera się drzewo we wszystkich kierunkach, tak, by wytwarzające się w piecach destylacyjnych gazy łatwiej mogły się wydostać. Gwoździ i haków żelaznych można używać kilkakrotnie, gdyż łatwo je wydobyć z węgla drzewnego.

Nowe rozporządzenia gospodarcze na Węgrzech.

Budapesztański dziennik urzędowy z dnia 2 b. m. zawiera trzy rozporządzenia rządowe (3019, 3020, 7003), które normują na nowo obrót surową i garbowaną skórą i podają nowo ustanowione ceny maksymalne. Dalsze rozporządzenie 3. 3373 ogranicza warunki bicia nierogacizny i podaje ceny maksymalne na żywe świnię i na produkty masarskie. Wszystkie cztery rozporządzenia odnoszą się do całego obszaru Węgier i weszły w życie natychmiast po ogłoszeniu.

Z PIŚMIENNICTWA.

Wydawnictwo jubileuszowe Banku handl. w Warszawie.

W r. 1920 mija lat 50 od chwili założenia Banku Handlowego w Warszawie, pierwszego u nas banku akcyjnego i wśród banków prywatnych zajmującego stanowisko przodujące. Rok ten zamyka nie tylko półwiekową działalność banku, lecz jednocześnie zaokrągla okres życia gospodarczego Polski, który uważamy za erę wielko kapitalistycznej u nas produkcji przemysłowej. Bank Handlowy przez cały czas swej działalności pozostawał w ścisłej łączności z życiem gospodarczym kraju i był jedną z najważniejszych jego sprężyn.

Pragnąc upamiętnić ten okres owocnej swej działalności dla kraju, Bank Handlowy postanowił wydać dzieło, które z jednej strony obrazowałoby pracę Banku, z drugiej zaś rozwój ekonomiczny naszego kraju. Plan projektowanego wydawnictwa jest następujący: rozdziały wstępne wypełni charakterystyka ideologii polityczno-gospodarczej i stosunków ekonomicznych w okresie od Księstwa Warszawskiego do r. 1870. Osobne rozdziały będą poświęcone bar. Leopoldowi Kronenbergowi, jako przodownikowi rozwoju w jednym z najważniejszych okresów nowej organizacji handlowo-przemysłowej oraz historii bankierstwa polskiego. W dalszych rozdziałach omówiona będzie działalność Banku Handlowego oraz odtworzony obraz rozwoju gospodarczego Polski w ostatnich 50 latach.

W opisie działalności Banku Handlowego uwzględnione będą punkty następujące: motywy i dzieje powstania tej instytucji, dokładne sprawozdanie z jej obrotów, wyników, zadań i wpływów na stosunki gospodarcze kraju, warunki, w jakich rozwijał się Bank, organizacja jego, działalność filii, stosunki z ziemiami polskimi, Rosją i zagranicą, sylwetki kierowników itp.

Charakterystyka 50-letniego rozwoju przemysłu i handlu w Królestwie Polskim będzie przedstawiona w sposób a) syntetyczny, b) statystyczny, c) monograficzny. W naszej literaturze ekonomicznej istnieje wiele opracowań monograficznych, brak natomiast wyczerpujących dzieł, które usiłują przedstawić rozwój nasz gospodarczy w ujęciu syntetycznym.

W wydawnictwie jubileuszowym Banku Handlowego osobny rozdział będzie poświęcony rozważaniom syntetycznym na temat naszej przeszłości gospodarczej i w celach porównawczych będą również uwzględnione inne dziełnice Polski historycznej i etnograficznej.

W części statystycznej będą przedstawione dane liczbowe, ilustrujące zaludnienie kraju, stan rolnictwa, przemysłu, bankowości, komunikacji i skarbowości, wreszcie bilans handlowy i majątek narodowy.

W dziale monograficznym znajdziemy specjalne opracowanie naszego górnictwa i hutnictwa, przemysłu metalowego, włóknistego, żelaznego i wogóle wszystkich ważniejszych gałęzi przemysłu, handlu i rolnictwa.

W zakończeniu będzie przedstawiony stosunek Banku Handlowego do poszczególnych gałęzi przemysłu, handlu, rolnictwa, kredytu i spółdzielczości oraz opis naszego położenia gospodarczego w czasie wojny.

Wydawnictwo to, którego redakcję Bank Handlowy powierzył wybitnemu i zasłużonemu u nas ekonomście p. St. A. Kempnerowi, ukaże się w dwóch wielkich tomach na jesieni roku przyszłego.

Udział w tej pracy wezmą najwybitniejsi przedstawiciele teorii i praktyki ekonomicznej.

L. P. (Warszawa).

Kronika gospodarczych rozporządzeń państwowych

od 1 do 31 lipca. (Ciąg dalszy)

5) Rozporządzenie ministra handlu z dnia 22 lipca

1918 w sprawie utworzenia Związku gospodarczego przemysłu metalowego (Dz. U. P. Nr. 263 z dnia 26 lipca 1918).

Na podobnych zasadach jak cały szereg innych związków gospodarczych, powstałych w czasie wojny, utworzono niniejszym rozporządzeniem Związek gospodarczy przedsiębiorstw metalowych, którego celem ma być popieranie rozwoju i uregulowanie działalności gałęzi przemysłu do związku należących z uwzględnieniem potrzeb ogólnych. Związek dzieli się na grupy, odpowiednio do rodzaju fabryk. Organami Związku są: 1. Walne zgromadzenie związkowe, decydujące w sprawach zasadniczych, cały związek obchodzących, 2. zgromadzenie członków pojedynczej grupy, 3. zarząd związku, składający się z przewodniczącego i jego zastępcy, oraz 9 członków i 9 zastępców, mianowanych przez ministra handlu. Prócz tego może Walne Zgromadzenie powoływać stałe wydziały; dla załatwiania wewnętrznych sporów Związku ma istnieć sąd rozjemczy, złożony z 5 członków. Związek podlega ścisłej kontroli państwa, wykonywanej za pośrednictwem komisarzy rządowych. Nadto muszą uchwały Związku w niektórych zastrzeżonych z góry sprawach, podlegać sankcji ministra handlu.

6) Rozporządzenie ministra handlu z dnia 22 lipca 1918 w sprawie utworzenia Związku gospodarczego producentów towarów metalowych (Dz. U. P. Nr. 264 z dnia 26 lipca 1918).

Do utworzonego rozporządzeniem tem związku należą wszystkie przedsiębiorstwa wyrabiające przedmioty składające się wyłącznie lub w znacznej części z metali; nie należą natomiast do Związku producenci wyrobów z metali szlachetnych, żelaza i stali, oraz wyrabiający materiały pomocnicze, jak drut, płyty, blachę, rury etc. Celem Związku jest popieranie i uregulowanie produkcji i sprzedaży towarów metalowych. Związek dzieli się na cały szereg grup fachowych. Organami Związku są: 1) Zgromadzenie Związkowe, złożone z przedstawicieli fabryk i warsztatów; 2) Wydział związkowy, złożony z 26 do 30 przedstawicieli fabryk, wybranych przez zgromadzenie, z 12 do 15 przedstawicieli drobnych warsztatów, mianowanych przez ministra handlu, na wniosek organizacji fachowych, wreszcie z 4 do 8 członków mianowanych przez ministrów. Wydział ten jest ciałem doradczym. 3) Zarząd związku złożony z przewodniczącego i 15 do 20 członków mianowanych. Ponadto istnieć ma sąd rozjemczy z 5 członków, a Wydział związkowy może powoływać do życia osobne wydziały do specjalnych dziedzin pracy. Związek podlega kontroli państwa, a niektóre uchwały muszą dla swej ważności uzyskać sankcję ministra handlu.

7) Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 29 lipca 1918 w sprawie sporządzania środków zastępczych i dodatków do tytoniu zaczawszy od dnia 1 sierpnia 1918 oraz w sprawie używania stempli do uiszczania opłaty licencyjnej od środków zastępczych tytoniu. (Dz. U. P. Nr. 274 z dnia 30 lipca 1918).

Sporządzanie środków zastępczych tytoniu oraz dodatków do tytoniu może się odbywać zaczawszy od dnia 1 sierpnia 1918, wyłącznie za pozwoleniem władzy monopolowej, wyjątkowo może nastąpić zezwolenie na przeróbkę zapasów, które wytwórca posiada, najwyżej do dnia 30 września 1918. Pozwolenia na wyrób środków zast. tytoniu będą oddawane pod warunkami i zastrzeżeniami wydawanymi przez ministerstwo finansów, specjalnie zaś za zobowiązaniem opłaty, która ma na razie wynosić 6 h za paczkę dochodzącą do 25 g. Do uiszczania tej opłaty ma się używać stempli emisji z roku 1910 po 24 h. Sprzedaż środków zastępczych i dodatków do tytoniu wyrabianych na podstawie zezwoleń władz może się odbywać wyłącznie w trafikach.

8) Rozporządzenie Nr. 269 w sprawie zajęcia maku patrz pod a) 5.

9) Rozporządzenie Nr. 248 w sprawie uregulowania obrotu nasionami gorczycy patrz pod a) 6.

d) Handel.

1) Rozp. Nr. 242 w sprawie cen maksymalnych na jabłka patrz a) 1.

2) Rozp. Nr. 243 w sprawie cen maksymalnych na gruszek patrz a) 2.

3) Rozp. Nr. 244 w sprawie cen maksymalnych na sliwki patrz a) 3.

4) Rozp. Nr. 260 w sprawie obrotu jarzynami i owocami w Wiedniu patrz a) 4.

5) Rozp. Nr. 248 w sprawie uregulowania obrotu nasionami gorczycy patrz a) 6.

6) Rozp. Nr. 269 w sprawie zajęcia maku patrz a) 5.

7) Rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w porozumieniu z ministerstwem finansów z dnia 23. lipca 1918 w sprawie sprowadzania palonych płynów wysokowych z krajów korony węgierskiej, Bośni i Hercegowiny (Dz. U. P. Nr. 266 z dnia 26 lipca 1918).

Sprowadzający palone płyny wysokowe z Węgier, z Bośni lub Hercegowiny do Austrii obowiązani są do zawiadomienia o tem „Svegi“, Towarzystwa dla zakupu i spożytkowania spirytualiów, Tow. z ogr. por. w Wiedniu. „Svega“ ma w przeciągu dni 10 odpowiedzieć, czy zakupuje towar; w razie twierdzą-

cej odpowiedzi następuje zakupno po umówionej dobrowolnie cenie, w razie odpowiedzi przeczącej lub braku odpowiedzi może właściciel towarem rozporządzać. Pewne ulgi przyznaje się, o ile mający zamiar sprowadzać napoje wysokowe zawiadomi o tem „Svege“ wcześniej przed nadejściem towaru.

8) Rozporządzenie Nr. 252 w sprawie obrotu zwierzyną patrz a) 14.

9) Rozporządzenie Nr. 261 w sprawie obrotu nierogacizną patrz a) 13.

10) Rozporządzenie Nr. 274 w sprawie środków zastępczych tytoniu patrz c) 7.

11) Rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości i ministrem obrony krajowej z dnia 8 lipca 1918 w sprawie ustanowienia cen maksymalnych na przędzę, która w całości lub częściowo jest sporządzona z materiałów konopnych (długie konopie i pakuły), oraz na sznurki i postronki (Dz. U. P. Nr. 253 z dnia 10 lipca 1918).

Rozporządzenie podaje ceny maksymalne na 1) przędzę sporządzoną z materiałów konopnych 2) na przędzę sporządzoną częściowo z konopi, częściowo z papieru, 3) na sznurki: ceny zależą od grubości fabrykatu i są inne dla producentów, inne dla handlarzy. Istnieją ponadto dodatki do cen maksymalnych przy lepszych gatunkach oraz przy specjalnych sposobach zwijania. Ceny maksymalne podane w tem rozporządzeniu nie odnoszą się do nici i sznurków, sprowadzanych z zagranicy; w tym wypadku dolicza się mianowicie do cen maksymalnych koszt danych materiałów za granicą.

e) Komunikacja.

1) Rozporządzenie Nr. 248 w sprawie obrotu gorczycą patrz a) 6.

2) Rozporządzenie Nr. 269 w sprawie zajęcia maku patrz a) 5.

3) Rozporządzenie Nr. 252 w sprawie obrotu dzierzyną patrz a) 14.

4) Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości i ministerstwem robót publicznych z dnia 30 czerwca 1918 w sprawie automobilów z ograniczoną szybkością (Dz. U. P. Nr. 238 z dnia 2 lipca 1918).

5) Obwieszczenie ministerstwa spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem handlu, ministerstwem robót publicznych i ministerstwem finansów z dnia 26 czerwca 1918 w celu sprostowania błędów w rozporządzeniu ministerstwa spraw wewn. z dnia 31 maja 1918. Dz. U. P. Nr. 188, którem zmieniono rozporządzenie z dnia 28 kwietnia 1910, Dz. U. P. Nr. 81 w sprawie wydania postanowień dla bezpieczeństwa publ. odnośnie do ruchu automobilowego (automobile, motocykle, koleje), (Dz. U. P. Nr. 241 z dnia 4 lipca 1918*)

*) Patrz Nr. 15 „Koresp. W. C. H.“

6) Rozporządzenie ministra handlu z dnia 17 lipca 1918 w sprawie wyjątkowych postanowień, odnośnie do terminów w pocztowym postępowaniu reklamacyjnym i w postępowaniu z posyłkami z powodu wydarzeń wojennych, (Dz. U. P. Nr. 267 z dnia 27 lipca 1918).

Z dniem 1 sierpnia 1918 mają obowiązywać odnośnie do pierwszej z wymienionych spraw postanowienia rozporządzenia ministerialnego z dnia 15 września 1914 Dz. U. P. Nr. 245, odnośnie do drugiego postanowienia regulaminu pocztowego, ogłoszonego rozporządzeniem z dnia 22 września 1916 Dz. U. P. Nr. 317.

f) Finanse.

1) Rozporządzenie ministerstwa finansów w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1918 w sprawie niedopuszczalności unieważnienia kwitów Wojennej Kasy pożyczkowej (Dz. U. P. Nr. 237 z dnia 2 lipca 1918).

2) Rozporządzenie ministra finansów w porozumieniu z interesowanymi ministrami z dnia 13 lipca 1918 w sprawie utworzenia austr. kasy stowarzyszeniowej (Dz. U. P. Nr. 259 z dnia 24 lipca 1918).

3) Rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem finansów z dnia 5 czerwca 1918 w sprawie wykupu kwitów podatkowych ósmej austr. pożyczki wojennej przez Urzędy pocztowe (Dz. U. P. Nr. 240 z dnia 4 lipca 1918).

4) Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 29 czerwca 1918 w sprawie jednostek kontraktowych efektów notowanych na giełdach krajowych (Wiedeń, Praga, Tryest), jako podstawy dla wymierzania podatku od obrotu efektami (Dz. U. P. Nr. 246 z dnia 6 lipca 1918).

5) Rozporządzenie Nr. 247 w sprawie pozwoleń zakupu patrz Nr. 16—17 „Koresp. W. C. H.“ str. 7 — f) Finanse 7).

6) Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 6 lipca 1918 w celu przeprowadzenia ustaw z dnia 16 lutego 1918 Dz. U. P. Nr. 66 i z dnia 17 kwietnia 1918 Dz. U. P. Nr. 160 o podatku wojennym za lata 1916, 1917 i 1918 (Dz. U. P. Nr. 254 z dnia 14 lipca 1918).

Z. C.

Sprostowanie.

W numerze 16—17 z dnia 1. września w artykule p. t. „Nowe ceny wytyczne żelaza“ na stronie 5 w wierszu 11 wkraśl się błąd drukarski. Ma być nie 250 K za 1 kg., lecz 250 K za 100 kg.

Redaguje: Komitet redakcyjny.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński.

Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie.

Drukarnia Narodowa w Krakowie.